



PRZEPOWIEDNIA DORMANA SUNYARIN

- PROLOG -



Przepowiednia Dormana SunyaRin

Rozszerzenie do książki „Przepowiednia Dormana”.

Książka ta jest fikcją. Wszelkie podobieństwo
do osób rzeczywistych, żyjących lub zmarłych,
lub wydarzeń rzeczywistych jest całkowicie przypadkowe.

Autor omawianej powieści
James Mahu, WingMakers.com

Autor rozszerzenia
Elorin, WingMakers.pl

Wersja: 1.0

Copyright © 2022 by Elorin, WingMakers.pl

All Rights Reserved

Przepowiednia Dormana

SunyaRin

Czym jest SunyaRin?

Jedna książka przeczytana przez milion osób to - z większymi lub mniejszymi różnicami - około milion unikalnych doświadczeń. Każdy z nas tą samą treść książki odbierze, przetworzy, skonceptualizuje, wyobrazi sobie i skojarzy z różnymi rzeczami, na swój własny sposób.

Każda taka unikalna impresja to wartościowy zasób doświadczenia dla osoby doświadczającej. Bywa, że niektórzy decydują się podzielić się z innymi swoją impresją, wyrażając to poprzez słowa, obrazy, muzykę, wizualizacje, czy nawet adaptacje filmowe.

W trakcie przygotowywania polskiego przekładu powieści praktycznie przez cały czas gdzieś tam w tle czułem, że warto byłoby spisać impresje jakie doświadczam podczas lektury.

Co z tego wyjdzie? Na ten moment nie mam pojęcia. Zresztą impresja książki nie ma żadnego sztywnego szablonu, więc będzie to spontaniczna interpretacja, rozbudowywana na bieżąco. Oczywiście wszystko czym się tutaj podzielę to tylko moja osobista interpretacja jaka wyłoni się z mojego obecnego postrzegania rzeczywistości.

Dlaczego wracam teraz do przełożonej rok temu książki zamiast zacząć przekładać kolejną? Dla mnie osobiście mniej ważne jest szybkie zaspokojenie ciekawości nowymi publikacjami, a bardziej wolę najpierw skupić się na wychwyceniu subtelnych detali w Przepowiedni Dormana.

Sunyarin planuję publikować na stronie w podobnej formie jak sam przekład powieści, czyli na bieżąco odcinkami, najczęściej będącymi odpowiednikiem danego rozdziału.

Termin „Sunyarin” jest moim własnym pomysłem na słowo, którym mógłbym nazwać moją impresję powieści. Powstał z połączenia słowa „Sunya” (pustka kwantowa o pełnym potencjale) oraz końcówki mojego pseudonimu „Elorin”.

Prolog

[1] Na początku podróży poznajemy Cadriela Mitrę - tajemniczego podróżnika, który przedziera się nocą przez nieznane mu obszary leśne. Mamy tu nawiązanie do eksploracji naszych wewnętrznych światów, które z początku są jak zupełnie nieznane obszary pełne barykad (warstwy igieł).

Jednak zaangażowany podróżnik będzie opracowywał sobie sposoby na obejście utrudnień i kontynuował swoją podróż. Tutaj symbolicznie ujęte jako przełożenie ciężkiego plecaka z jednego ramienia na drugie.

[2] Następnie dowiadujemy się o ważnej dla Cadriela wskazówce, którą otrzymał w dzieciństwie od swojej babci będącej przywódczynią ludu, z którego pochodził.

Kryształ 1



*"Sowa zamyka oczy, aby zobaczyć las,
i ty też musisz tak zrobić".*

Początkowo Cadriel wskazówkę tą rozumiał jako zachętę do pracy nad aktywacją umiejętności postrzegania energetycznej warstwy lasu. Jednak po wielu latach ćwiczeń nie udawało mu się uaktywnić takiej umiejętności, pojawiły się więc u niego frustracje z tym związane. Widząc to babcia powtarzała mu następujące słowa.

Kryształ 2



"Kiedy twoja intencja i serce podążają tą samą ścieżką, to wtedy dostrzeżesz co jest rzeczywistością, a co cieniem."

Bywa, że ludzie chcąc uaktywnić w sobie jakieś energetyczne umiejętności usilnie skupiają się na samej umiejętności, lecz nie uzyskują rezultatów. Babcia Cadriela radzi, aby zamiast tego skupić się na synchronizacji swoich intencji (myśli, umysłu) ze swoim sercem, a umiejętność której pragniemy pojawi się prędzej lub później w ten czy inny sposób, będąc jednocześnie ugruntowana na bardziej naturalnym sposobie aktywacji.

[3] Aż tu nagle kątem oka (czyli sposobem, w który zazwyczaj ludzie postrzegają świat energii na początku) Cadriel zauważyła dziwną pulsującą

poświatę. Pikanterii dodaje fakt, że poświata pojawiła się w ciemnym lesie po stronie zachodniej, więc nie mogło to być wyciągające się do rozpoczęcia poranka słońce. Do tego usłyszał dudniący dźwięk, którego częstotliwość odczuwał bardziej ciałem aniżeli zmysłem słuchu. Mało tego, cały świat fauny wokół niego (a możliwe, że i flory) poczuł to samo i znajdował się w stanie najwyższego pobudzenia i gotowości.

I teraz, jego ludzka osobowość zareagowała programem przetrwania - znanym też jako instynkt - i chciał brać nogi za pas. Jednak jakaś głęboko ukryta w środku część jego duszy - osobowość centralna - dawała mu znać, żeby został, że może to niezwykle światło wiąże się jakoś z jego przebudzeniem. Miało tu miejsce starcie się dwóch odmiennych części osobowości:

*ludzka osobowość
przetrwania*

oraz

*osobowość
duszy*

Dodatkowo pojawia się informacja, że i tak już ma reputację dziwnego gościa, doszedł więc do wniosku,

iż nie warto biec do domu i robić larum, że się zobaczyło światła w lesie. Mamy tu więc pierwszą wskazówkę mówiącą, że ogół ludności z uniwersum Przepowiedni Dormana - przynajmniej z wioski Cadriela - funkcjonuje na takim poziomie przebudzenia świadomości, który niezwykle zjawiska oraz zachowanie odbiegające od ogółu, postrzega jako coś dziwnego, coś czym sami raczej nie są zainteresowani.

Przychodzi mi tu na myśl podobne podejście jakie ma miejsce w naszym uniwersum wobec osób, które widziały zaawansowane pojazdy latające. Chociaż w ostatnich latach zmieniło się to nieco i ludzie słysząc o UFO często myślą sobie „Pewnie wojsko testuje jakieś swoje nowe tajne pojazdy”. Niemniej jednak jeśli nie chcę się otrzymać łatki dziwaka, to nie warto się zbytnio wychylać poza to, co jest uznawane za „normalne”.

To jednak powoduje, że osoby zainteresowane światem poza pudełkiem akceptowalnej rzeczywistości często są zdane na samotność, gdyż aktualny stan Integralności (ogółu) nie współgra z ich osobistymi zainteresowaniami.

Aczkolwiek to - paradoksalnie - też można przekuć na coś konstruktywnego. Osoba taka ma więcej czasu na odkrywanie swojego wnętrza (Suwerena).

[4] Wracając do Cadriela, kiedy zbliżył się do źródła poświaty poczuł jak spływa na niego niewidzialny strumień energii przeszywający jego ciało uczuciem nieopisanej ekstazy. Nigdy wcześniej nie spotkał się z czymś takim, a z uwagi na intensywność doświadczenia pierwsze co przyszło mu na myśl, to że ukazał mu się Bóg.

Strumień energii spowodował u niego swojego rodzaju przejrzystość emocjonalną, tak iż wszystkie emocje wyłoniły się na powierzchnię i dały swój wyraz bez chowania ich pod dywan. W reakcji łańcuchowej na ekspresję emocjonalną (pole emocji) wygenerowana została myśl (pole mentalne) adekwatna do emocji.

Pokazuje to jak bardzo u ludzi powiązane są te dwa pola (dwukierunkowo).

- określone emocje → wywołują określone myśli
- określone myśli → wywołują określone emocje

[5] W kolejnej scenie Cadriel obserwuje instalowanie na leśnej polanie trzech wielkich monolitów przez jakieś wysokie istoty. Przy czym:

- odgłos głuchego opadnięcia monolitów Cadriel poczuł jako elektryczny dreszcz
- elektryczny dreszcz wyłączył funkcje analityczne jego umysłu.

Podeszła do niego jedna z istot instalujących monolity.

- miała niebieskawy kolor
- co najmniej dwa metry wzrostu
- była płynnie przezroczysta



[6] Niebieska istota informuje telepatycznie Cadriela, że jest on jednym z nich, wysłanym tutaj jako ludzki tłumacz ich perspektywy dla ich ludu na tej planecie. Podczas kontaktu z istotą Cadriel czuje, że kontakt zachodzi na dwóch równoległych płaszczyznach.

Z jednej strony myśli jego ludzkiego umysłu (które wydają się mu jak burzliwe fale), a z drugiej coś głębszego i spokojnego, co stara się wyłonić z jego wnętrza. Jest też informacja, że to coś jakby uchyla wieko skomplikowanie wykonanego zamknięcia.

Może chodzić tutaj o separatory pojazdu ludzkiego, które oddzielają aspekt ludzkiej osobowości od aspektu istoty nieskończoności danej osoby.

Następnie niebieska istota aktywuje w Cadrielu przyśpieszoną transformację, w wyniku której jego aspekt istoty nieskończoności wyłania się w pełni na planie ziemskim i scala w jedno z ludzką osobowością Cadriela.

Przypomina on sobie cały plan jego tutaj narodzin i misję jakiej się podjął miliony lat temu.

Od tej pory staje się on Wyrocznią Dormana - rodzajem tłumacza między światami dla istot

ziemskich otwartych na rozwój wewnętrzny. Po transformacji stał się światłem, lecz dla ustanowienia punktu zaczepienia pomiędzy światami, zostaje ulokowany w obrębie trzech monolitów, które stają się jego domem w świecie ziemskim - i jak się później okaże - interfejsem dla osób poszukujących kontaktu z Wyrocznią Dormana.



* * * *